

Oftarnej walce narodu bułgarskiego o postęp i pokój towarzyszą najlepsza życzenia narodu polskiego"

Pozdrowienia z Polski dla narodu bułgarskiego w 10 rocznicę wyzwolenia Bułgarii

Do Przewodniczącego Prezydium Zgromadzenia Ludowego Ludowej Republiki Bułgarii TOWARZYSZA GEORGIJA DAMIANOWA SOFIA

Z okazji 10-letniej rocznicy wyzwolenia Bułgarii przez bohaterów Armii Radzieckiej przesyłam Wam, Towarzyszu Przewodniczącemu oraz Prezydium Zgromadzenia Ludowego Ludowej Republiki Bułgarii i całemu narodowi bułgarskiemu serdeczne gratulacje i wyrazy braterskiej przyjaźni i ofiarnej walce narodu bułgarskiego o postęp i pokój towarzyszą najlepsza życzenia narodu polskiego.

Naród polski całym sercem dzieli z bratnim narodem bułgarskim radość i dumę z wybitnych osiągnięć uzyskanych w ciągu ubiegłego 10-letnia w budownictwie podstaw socjalizmu, rozwoju dobrobytu mas pracujących, umocnieniu niepodległości i bezpieczeństwa Bułgarii. Wytrwałej i ofiarnej walce narodu bułgarskiego o postęp i pokój towarzyszą najlepsza życzenia narodu polskiego.

Niech żyje i krzepnie przyjaźń i braterstwo naszych narodów z wszystkimi narodami obozu socjalizmu, któremu przewodzą wielki Związek Radziecki, nasz wspólny przyjaciel i wyzwoliciel.

ALEKSANDER ZAWADZKI Przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Do Prezesa Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii TOWARZYSZA WYŁKO CZERWENKOWA SOFIA

Z okazji święta narodowego 10-letniej rocznicy wyzwolenia Bułgarii przez siły zbrojne wielkiego Związku Radzieckiego przesyłam Wam, Towarzyszu Premierze, w imieniu Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moim własnym, najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia dla narodu i Rządu Ludowej Republiki Bułgarii oraz dla Was osobiste.

Wspaniały rozkwit Ludowej Republiki Bułgarii w okresie ubiegłych 10-letni lat niezbicie dowodzi, że wstępując na drogę socjalizmu i pokojowej współpracy międzynarodowej naród bułgarski wybrał jedyną słuszną drogę wiodącą do szczęśliwego bytu mas pracujących, do nieograniczonego rozwoju gospodarczego i kulturalnego kraju, do pokojowego pomnazania sił Ludowej Republiki Bułgarii.

Gożą życzę bratniemu narodowi bułgarskiemu dalszych wydatnych postępów w budownictwie socjalizmu oraz dalszego zacieśnienia polsko-bułgarskiej przyjaźni i braterskiej współpracy w imię umocnienia całego obozu pokój i socjalizmu i utrwalania pokoju na całym świecie.

JOZEF CYRANKIEWICZ Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Depesze podobnej treści przesłał również towarzysz STANISŁAW SKRZESZEWSKI Minister Spraw Zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, na ręce Ministra Spraw Zagranicznych Ludowej Republiki Bułgarii towarzysza MINCZO NEICZEWA.

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VI, Nr. 215 (1838) A B

KIELCE, CZWARTEK, 9 WRZEŚNIA 1954 R.

Kto pierwszy odpowie na apel? Chłopi z gromady Dacharzów podejmują cenne zobowiązania:

- przyspieszyć wykonanie obowiązków wobec państwa
- przeprowadzić wzorowo siew jesienny

Gromada Dacharzów (gm. Wilczyce) — to produkująca wieś w pow. sandomierskim. Sumiennie i w terminie wypełnia swoje obowiązki względem państwa, rozwija hodowlę, podnosi wydajność z hektara przez stosowanie nowoczesnych metod uprawy ziemi. Roczny plan skupu zboża np. wykonała już w około 70 proc., wielu chłopów spłaciło podatek gruntowy, w terminie sprzedała mleko i żywiec.

7 bm. odbyło się w tej gromadzie — z inicjatywy gromadzkiego koła ZSCh — ogólnogromadzkie zebranie. Mieszkanie średnio rolnego Władysława Studaka zapelnilo się ludźmi. Zebranie zagali przez koła gromadzkiego ZSCh, Stefan

Oszczudowski. Mówił krótko. Jasne było bowiem dla wszystkich, że sprawy: szybkie wykonywanie rocznego planu sprzedaży zboża państwu, terminowe i należyte wykonanie innych swoich obowiązków, jak: mleko, żywiec i podatek oraz

rozpoczynających się siewów jesiennych — to najważniejsze obecnie sprawy. Podkreślali też to dacharzewscy chłopcy w dyskusji.

Gromada nasza — powiedział m.in. Wawrzyniec Nowak — stara się przodować zawsze, bo my, chłopcy wiemy, że to jest naszym obywatelskim obowiązkiem. Damy państwu więcej produktów rolnych, a państwo przyjdzie nam z jeszcze większą pomocą.

Wielu chłopów podkreślało wielką pomoc, jaką udziela wsi nasz rząd ludowy i partia. Przytaczano przy tym konkretne przykłady. Ot, choćby te: w Dacharach jest izba porodowa, niedawno temu doprowadzono do wsi linie elektryczne, Dacharzów — jak i cała gm. Wilczyce — to przychylkowy teren. W czasie działań wojennych zmieszono niemal w 90 proc. zabudowania gospodarskie. Dziś nie ma ani śladu wojennych zmieszkań.

Następnie chłopcy z Dacharzów omawiali wspomniane już zadania wsi na najbliższy okres, a więc: realizację planu skupu zboża, dostawę mleka i żywca, spłatę podatku gruntowego i siewy jesiennie. Dyskutowano nad sprawą wykorzystania maszyn omlotowej z GOM-u, siewu rzędowego i krzyżowego, stosowa-

Oswiadczenie Joliot-Curie Metoda rokowań umożliwi rozwiązanie najtrudniejszych problemów w Europie i w Azji

WIEDEŃ PAP. Sekretariat Światowej Rady Pokoju przekazał prasie do opublikowania następujące oświadczenie przewodniczącego SRP Fryderyka Joliot-Curie:

— Wysłki wszystkich obrońców pokoju uwięzienych zostały znacznymi sukcesami. Odrzucone przez francuskie Zgromadzenie Narodowe układy o „europejskiej współpracy ob-

ronnej” w wyniku trwających od trzech lat niezmierzonych i coraz bardziej zdecydowanych wysiłków narodu francuskiego usunęły największą przeszkodę, która stała na drodze rokowań w Europie.

Konferencja genewska wykazała, że metoda rokowań i wzajemnych ustępstw umożliwiają rozwiązanie najtrudniejszych i najniebezpieczniejszych konfliktów.

Dziś, gdy po raz pierwszy od 20 lat zamknięto, powinny być wszczęte rozmowy mogące doprowadzić do uregulowania kwestii spornych, które dotychczas w sposób niebezpieczny dzieliły świat.

Światowa opinia publiczna wypowiedziała się stanowczo za rozładowanie napięcia w stosunkach międzynarodowych. Nie ulega wątpliwości, że pod naciskiem opinii publicznej zakończona została wojna w Wietnamie i odrzucony został układ o „europejskiej współpracy obronnej”. Opinia publiczna zdala sobie sprawę ze swej roli. Rządy i koalicje, które pod pretekstem obrony chcą narzucić światu zbrojny pokój, zapewniający im poleżenie dominujące — muszą liczyć się z międzynarodową opinią publiczną. Zadania stojące przed tą opinią są doniosłe. Polegają one na tym, aby przyczynić się do rozpoczęcia rzetelnych rokowań mających na celu utrwalenie pokoju w Europie i Azji, wpływając z całą stanowczością na państwa, które powinny wkroczyć na drogę rozbrojenia i zakazu broni masowej zagłady.

Biuro Światowej Rady Pokoju, które będzie obradowało w Wiedniu w dniach 13—15 września określi środki umożliwiające międzynarodowej opinii publicznej przedstawienie swego punktu widzenia i podjęcia akcji na rzecz rokowań i pokoju.

Radziecka delegacja rządowa na uroczystości 10 rocznicy wyzwolenia Bułgarii

SOFIA PAP. 7 bm. przybyła do Sofii delegacja rządu ZSRR w celu wzięcia udziału w uroczystym obchodzie 10-lecia wyzwolenia Bułgarii. Na czele delegacji stoi członek Prezydium Komitetu Centralnego KPZR,

zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR M. Z. Saburów. W skład delegacji wchodzi: zastępca przewodniczącego Rady Ministrów RFSRR N. M. Bezpawow, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów Ukrainy I. S. Senin i gen. S. S. Biriuzow.

Delegacja PRL na uroczystości 10-lecia Ludowej Bułgarii

8 bm. odleciała z Warszawy do Sofii delegacja rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na uroczystości z okazji 10-letniej rocznicy wyzwolenia Bułgarii, przyjeżdżającej 9 bm. W skład delegacji wchodzi: wiceprezes Rady Ministrów S. Jędrzejowski, minister Państwowych Gospodarstw Rolnych H. Chelchowski, sekretarz Rady Państwa M. Rybicki i generał dywizji W. Strażewski.

Lotnisko udekorowane było flagami Związku Radzieckiego i Bułgarskiej Republiki Ludowej. Orkiestra odegrała hymny narodowe ZSRR i Bułgarii.

W. Czerwonki w gorących słowach powitał radziecką delegację rządową w imieniu rządu bułgarskiego i KC BPK.

Odpowiadając na powitanie M. Z. Saburów przekazał narodowi bułgarskiemu i mieszkańcom Sofii serdeczne pozdrowienia w imieniu narodów Związku Radzieckiego, partii komunistycznej i rządu radzieckiego.

Wielkie zainteresowanie pawilonem polskim na Międzynarodowych Targach Lipskich

Podziw zwiedzających dla osiągnięć polskiego robotnika konstruktora i wynalazcy

BERLIN (PAP). Pawilon Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na tegorocznych Międzynarodowych Targach Lipskich buduje się powściązanie zainteresowanie. W ciągu trzech pierwszych dni trwania Targów pawilon polski zwiedziło przeszło 200 tysięcy osób.

W dniu otwarcia Targów Lipskich zwiedzał pawilon polski premier NRD Otto Grotewohl.

Został on powitany u wejścia do pawilonu przez przewodniczącego rządowej delegacji PRL — ministra Handlu Zagranicznego Konstantego Dąbrowskiego. Premier Grotewohl przez dłuższy czas bawił w pawilonie polskim, z zainteresowaniem oglądając ekspozycję, nie szczędząc słów pochwały i uznania dla pracy polskiego robotnika, konstruktora i wynalazcy.

Ekspozycje polskie na Targach Lipskich zajmują powierzchnię około 4 tys. m kw., przy czym połowa tej powierzchni przypada na pawilon kryty, który jest niezwykle pomyslowo rozwiązany pod względem konstrukcyjnym. Przy wejściu do pawilonu zwiedzających ogarnia wzmocnienie całość wystawionych w pawilonie ekspozycji.

Przed wejściem do pawilonu wznosi się 8 stalowych masztów o wysokości 14 m każdy. Na masztach tych powiewają polskie flagi państwowe. U podnóża masztów widnieje piękna rzeźba z emblematem państwowym. Tuż w pobliżu wejścia rzuca się w oczy zwiedzających pięknie

Ekspozycje polskie na Targach Lipskich zajmują powierzchnię około 4 tys. m kw., przy czym połowa tej powierzchni przypada na pawilon kryty, który jest niezwykle pomyslowo rozwiązany pod względem konstrukcyjnym. Przy wejściu do pawilonu zwiedzających ogarnia wzmocnienie całość wystawionych w pawilonie ekspozycji.

Przed wejściem do pawilonu wznosi się 8 stalowych masztów o wysokości 14 m każdy. Na masztach tych powiewają polskie flagi państwowe. U podnóża masztów widnieje piękna rzeźba z emblematem państwowym. Tuż w pobliżu wejścia rzuca się w oczy zwiedzających pięknie

PRK oddało do użytku domki mieszkalne dla kolejarzy

Kolejarze z całego kraju czynnym produkcyjnym wzięli swoje święto, które obchodzą po raz pierwszy w roku bieżącym, świąt i kur.

Również i pracownicy Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych postanowili uczcić święto kolejarzy przedterminowym zakończeniem swoich prac.

Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych — Kierownictwo Oddziału w Sitkowie oddało do użytku dwa dwurodzinowe domki mieszkalne dla pracowników PKP stacji kolejowej Dębska Wola na linii Sitkówka - Busko.

Domki, które zostały wykonane na 8 dni przed zaplanowa-

(Dokończenie na str. 2)

Z frontu akcji skupu zboża Najstabiliej w Sandomierzu, Pińczowie i Jędrzejowie Starachowice zdążają do czoła

ZAMIESZCZONY poniżej wykres ilustruje wykonanie planów rocznych skupu zboża przez poszczególne powiaty naszego województwa na dzień 6 września. (KIELECZYZNA OSIĄGNĘŁA 62,3 PROC.).

W układzie powiatów zasły duże zmiany. OPOCZNO znacząco przyspieszyło swój marsz do 90 proc., wyprzedzając Kielce (powiat opoczyński produkuje w wykonaniu planu miesięcznego); KIELCE wykonują jednak rytmicznie swoje dzieło, nie zadania i też mają za plan wkrótce osiągnąć 90 proc. rocznego planu, a co za tym idzie uzyskać zwolnienie z miarek i odsypów.

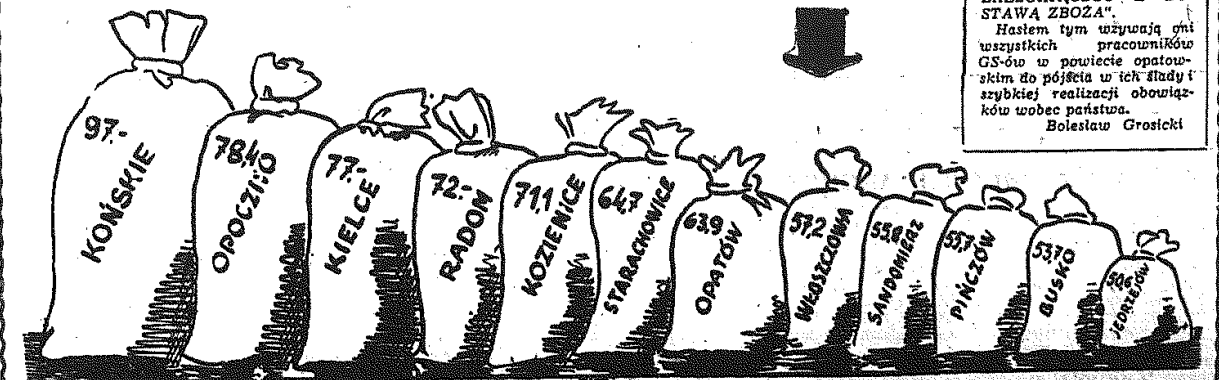
Godną podkreślenia jest sytuacja w POW. STARACHOWICKIM. Swego czasu powiat ten zajmował w tabeli jedno z ostatnich miejsc — obecnie systematycznie dąży do przodu (w wykonaniu planu miesięcznego zajmuje w województwie trzecią lokatę). Sukcesy same nie przysły. O poprawie sytuacji zdecydowała tu wzmocniona praca polityczna wśród chłopstwa, umiędzynarodowienie środków administracyjnych oraz codzienna kontrola przebiegu akcji przez Komitet Powiatowy.

Niepokojąco natomiast przedstawia się realizacja planów skupu w powiatach: SANDOMIERSKI, PIŃCZÓW i JĘDRZEJÓW.

Powiat	Procent
OPOCZNO	42,0
KIELCE	41,7
STARACHOWICE	35,5
KOZIEŃCIE	34,8
KOŃSKIE	34,5
RADOM	27,8
OPATÓW	27,7
BUSKO	26,9
WŁOSZCZOWA	26,1
PIŃCZÓW	24,4
JĘDRZEJÓW	23,1
SANDOMIERSKI	22,6
WOJEWÓDZTWO	27,9

PRZYSPIESZMY TEMPO DOSTAW, ROZLICZMY Z PAŃSTWEM KAŻDĄ GROMADĘ, KAŻDEGO CHŁOPAK!

Roczne wykonanie skupu zboża



TAKA POWINNA BYĆ POSTAWA ZMP-owca

Przykład dobrej pracy ZMP-owca dał HENRYK OSKA z gromady BRZOZA (pow. Kozienice).

Czynną pomocą w pracy gospodarskiej oraz umiejętnym słowem potrafił on przekonać swego ojca o słuszności przedterminowego wywiązania się z obowiązkowych dostaw, w wyniku czego ALEKSANDER OSKA rozliczył się z państwem realizując w 100 procentach roczny plan dostaw żywności, mleka i zboża.

M. Tokarczyk

Pracownicy Gminnej Spółdzielni „SCh” w RADKOWIE, pow. OPATÓW na ostatniej odprawie ręboczej podjęli zobowiązanie szybkiego wywiązania się z dostawy zboża.

Zobowiązanie swoje wykonali, pod hasłem „NIE MA ANI JEDNEGO PRACOWNIKA W SPÓŁDZIELCZOŚCI SAMOPOMOCOWEJ, ZALEGAJĄCEGO Z DOSTAWĄ ZBOŻA”.

Hasłem tym używają oni wszystkich pracowników GS-ów w powiecie opatowskim do pójścia w ich ślady i szybkiej realizacji obowiązków wobec państwa.

Bolesław Grosicki

Pod rozważenie załóżce ZBM - Radom

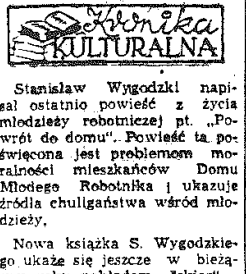
Kto nie walczy o obniżenie kosztów własnych szkodzi sobie

10 milionów 400 tysięcy złotych straty radomskiego Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego mówi o tym, że wśród naszych załóg budowlanych walka o obniżenie kosztów własnych jest jeszcze niedostatecznie prowadzona.

nowanie jego wyniku w walce o podniesienie stopy życiowej. PLANY ROBIONE „NA WYROST” Zarząd Zaopatrzenia Materiałowego ZBM-u wykazał w tym roku straty sięgające sumy 1.346 tys. zł.

CEGLA — WOZONA WYWROTAMI Obok walki o przestrzeganie limitów przy zaopatrzeniu materiałowym, obok walki z marnotrawstwem materiałów na budowie równie ważnym odcinkiem na wielkim froncie walki o obniżenie kosztów w budownictwie jest właściwy transport materiałów.

mi w stosunku do prowadzonych robót. Najgorzej to sprawy wyglądały na odcinku Nr 5 i 9 w Nowej Hucie. I nie dziwnego, gdyż kierownicy i majstrowie: Blasiak, Cedro i Kozłowski z wyżej wymienionych odcinków twierdzą, że „przekroczenie funduszu plac nie ich nie obchodzi”.



Stanisław Wygodzki napisał ostatnio powieść z życia młodzieży robotniczej pt. „Powrót do domu”.

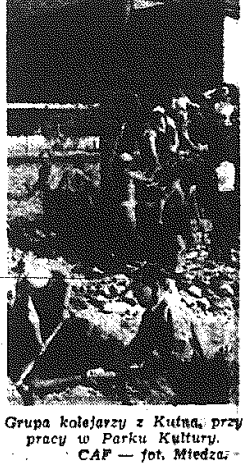
W realizowanym obecnie przez reż. Jana Rybkowskiego filmie „Operacja Nadzieja” główne role odgrywają występujący po raz pierwszy przed obiektywem filmowym aktorzy teatralni: Krystyna Kamińska z Teatru Narodowego w Warszawie oraz Stanisław Mikulski z Teatru im. J. Osterwy w Lublinie.

Wacław Bilński, znany czytelnikom jako autor powieści „Szósta bateria” napisał ostatnio cykl opowiadań opartych na wspomnieniach osobistych, a opisujących codzienne życie żołnierzy - frontowców, ich miłość i poświęcenie. Opowiadania te przygotowuje do druku Wydawnictwo MON.

Znana pianistka Barbara Hesse - Bukowska przygotowuje na Festiwal Muzyki Polskiej nowy niewykonywany dotychczas publicznie, koncert fortepianowy. Autorem koncertu jest młody polski pianista i kompozytor Miłosz Magin, który przygotowuje się obecnie do udziału w Międzynarodowym Konkursie im. Fryderyka Chopina.

Dotychczas jednak plany te robione są bez analizy, bez liczenia się z faktycznymi potrzebami budowy, „na wyrost”. Bo jak inaczej nazwać np. plan operacyjny zaopatrzenia odcinka budowlanego w Pionkach, który na wczesniej wystawiał zapotrzebowanie na 2.240 kg farby olejnej dla dwóch budynków, gdy wniósł już 1000 kg, skoro równie tego samego odcinka w ciągu jednego kwartału przewidziano zużycie 310 ton cementu, a 28 ton blachy, tam, gdzie wystarcza 80 ton cementu?

Prace społeczne w Miesiącu Budowy Warszawy



Grupa kolejarzy z Kutna, przy pracy w Parku Kultury. CAF - fot. Miedza

„MURARSKIE KITY”

Co to są „mursarskie kity”? — ktoś spyta. Na budowie, to niestety jeszcze rzecz znana i tolerowana. Bo „na kradzieże odpadków” przez pracowników — a więc właśnie na tak zwane „mursarskie kity” — kierownictwo budów zwykle nie reaguje.

„DOBRY WUJASZKOWIE” NA BUDOWACH

Bardzo poważną przeszkodę w uzyskaniu obniżki kosztów własnych w naszym budownictwie stanowią straty pozaooperacyjne. Są to straty, które powstają już po zakończeniu cyklu produkcyjnego. W pierwszym półroczu br. osiągnęły one w radomskim ZBM wysokości 7 milionów 927 tysięcy złotych (stanowią 89,3 proc. straty pozaooperacyjne roku ubiegłego). Specjalnie alarmującym jest fakt, że straty te powiększają się z roku na rok.

Walka to ciężka, wymaga ona pełnego napięcia woli i hartu. Mały w latach 1834 i 53 r. osiągnął z tytułu obniżenia kosztów własnych 20 miliardów złotych oszczędności, kwotę stanowiącą 12 proc. funduszu plac, który w tym okresie zostanie nam wyplacony w gospodarce socjalistycznej. Jasno z tego wynika znaczenie walki o obniżenie kosztów dla podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

I oto ZBM — Radom zamiast obniżać koszty własne produkcji ma straty idące w miliony złotych. Niemał automatycznie nasuwa się pytanie: co robią członkowie partii w radomskim ZBM? Co robiła organizacja partyjna? Jak widąc z przytoczonych powyżej przykładów — niewiele.

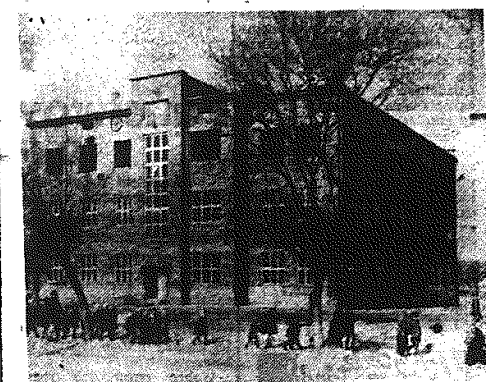
Dlatego stoi dziś przed całą organizacją partyjną i jej kierownictwem, dyrekcją i przed personelem technicznym, przed personelem średnim zadanie rozwinięcia szerokiej, usilnej pracy politycznej. Stoi zadanie przekształcenia ZBM o bezwzględności rozpoczęcia walki o obniżenie kosztów własnych. Stoi zadanie pokierowania tą robotą na każdym odcinku, zaczynając od sumiennej pracy zaopatrzeniowców, poprzez pracowników transportu do wszystkich murarzy, betoniarzy, szklarzy, tynkarzy i stolarzy. Każdy musi być w pełni zdawać sprawę z odpowiedzialności jaka na nim ciąży, z odpowiedzialności współgospodarza ludowej ojczyzny.

IZABELLA CZAPLARSKA

Z konferencji nauczycielskiej w Busku

Blżej życia gromady

Buskie posiada charakter wybitnie rolniczy, z tym większym więc zaciekawieniem oczekiwaliśmy obrad sierpniowej konferencji, jakże doniosłych dla dalszego rozwoju oświaty i postępu na tej, tak zaniedbanej przez rządzących listeczce polaci Kielecczyny.



Przed gmachem nowej szkoły (Urzędowo — woj. lubelskiej). CAF fot. Teręgański

Najważniejszym brakiem konferencji było oderwanie się (widoczne w referacie i dyskusji) szkoły i nauczyciela od spraw gromady, nie dostrzeżenie wpływu szkoły na środowisko. Prawie zupełnie pominięto sprawę obowiązkowych doświadczeń, a zwłaszcza skupu zboża, — a przecież Busko wiecześnie w ogniu powiatowego naszego województwa. — Dyskusja zaważona została jedynie do omówienia przez kilku dyskusyjantów w referatowych wystąpieniach metod wychowania i nauczania (ob. ob. Nosal, Kuzowa), skarg na powiatowy oddział oświaty (ob. Kapral). Zapomiano natomiast o roli nauczyciela w gromadzie jako po mocnika partii, agitatora nowego życia na wsi, demaskującego wroga klasowego, interesującego się każdą akcją na wsi począwszy od świetlicy aż do skończonych na obowiązkowych dostawach i propagowaniu nowoczesnej agrotechniki.

Poza tymi wypowiedziami obecni nie zabierali głosu. Wstrzymali się od udziału w dyskusji młodzi nauczyciele, którzy w czasie obrad bardzo licznie reprezentowani na sali. I to jest objaw (obok braku dyscypliny w postaci zajmowania np. krzesła na korytarzu, podczas gdy pierwsze rzędy były puste) bardzo niepokojący: Ta wstrzymanie się, to obojętność nawet, dowodzi braku pracy politycznej z młodymi nauczycielami ze strony podstawowych organizacji partyjnych i ZMP.

W czasie podsumowania dyskusji padło słowo, nazwa gromady: Kików. Jest to przykład, obrazujący wzrost przeciętnej Podczaj, gdy w 1945 r. szkoła tuż przed zburzeniem się z jednej izby, w której wykładał 1 nauczyciel, pomocy naukowych było 6, w bibliotece 36 książek a we wieś 58 analfabetów i tylko 1 uczeń przeszedł do szkoły średniej — w 1934 roku są 4 izby, 4 nauczycieli, biblioteka liczy 896 tomów, pomocy naukowych jest 278, a 34 dzieci chłopskich po zdaniu matury wybierają się na wyższe studia. To właśnie jeden z dowodów, że cała nasza praca i walka w myśl wskazań II Zjazdu stały przyszłości człowieka.

Gospodarskie rady

Tuż przed siewami żyta

Plony żyta zależą od całego zespołu warunków, takich jak: gleba, stanowisko, jakość uprawy itp. Z tych liczących warunków jedne nie dadzą się już przed bieżącym siewem zmienić, inne zaś można jeszcze znacznie ulepszyć. Chodzi tu przede wszystkim o dobór odpowiedniego materiału siewnego, nawożenie oraz sposób i termin siewu.

Wielkim błędem, a często popełnianym przez rolnika, — jest sianie własnym ziarnem — nie zmienianym, wyrodzonym i niedostatecznie oczyszczonym. Nieświeżość i nieczystość siewu uniemożliwiają rolnikowi zapobieganie siewu w drodze wymiany swojego zboża na czyste o wysokiej wartości. Materiał kwalifikowany daje wyższe plony przynajmniej o 3 — 4 q na ha.

Najpóźniej, bo od 24 września do 1 października należy siał żyto w południowo - zachodniej części kraju, mniej więcej na południe i zachód od Warszawy i Proszy, aż do Olsztyna. W środkowej części kraju termin od 16 do 24 września będzie najodpowiedniejszy.

BRONISŁAW TRONSKI

Gdy Polskę rządziła burżuazja (III)

Sprawa z Norsk-Hydro czyli rozwikła tajemnica

W styczniu 1931 roku ukończono w Moskalech montaż urządzeń. Zagraniczni inżynierowie przystąpili do prób uruchomienia skomplikowanej aparatury. Zaczęły się „niespodziewane” wyłączenia trudności. Ku zdziwieniu państwa z dyrekcji delegowani Colletta nie mogli sobie z nimi poradzić. W lutym zagraniczni specje wyjechali. Próby uruchomienia oddziału saletry wzięły w stan letny na martwym punkcie.

Sprawa jednak na tym się nie skończyła. Telefony na linii Frankfurt — Berlin — Oslo za powiadzały dalszą ofensywę. Dyrektor Aubert otrzymał nowe polecenie z IG: unieść się w dziedzinie saletry. Aubert rozpoczął ponowne natarcie. Roszczenia z tytułu praw patentowych stały się placzącą kontynuacją rozgrywek.

Wkrótce Moskice wypłacili 20 tys. RM odszkodowania za prawo używania nowych patentów i opłatę licencyjną za każdy wyprodukowany kilogram saletry. A Herr Schmitz otrzymał to o czym wcześniej wspomnieliśmy — podopiecznikowi na biebie polskich azotów. Polska przystąpiła bowiem do Między narodowego Porozumienia Azotowego, w którym prym wiodła właśnie IG z Herr Schmitzem na czele. W wyniku tego „Porozumienia” nastąpiło gwałtowne ograniczenie produkcji polskich azotów. Według ściśle poufnego dokumentu Rady Administracyjnej, datowanego z maja 1936 roku dowiadujemy się, że zużycie nawozów azotowych, skurczyło się z 50,323 ton czystego składnika w 1928 r. — do 14,488 ton w 1935 r. Zdolność produkcyjna zakładów np. w Moskalech była wykorzystana zaledwie w 29 procentach. Jednocześnie gwałtownie zmalał eksport. IG decydował odatąd o naszym przemysle azotowym, który nie służył chłopom polskim, — polskiemu rolnictwu, ale kombinacji międzynarodowego i rodzimego kapitalizmu.

W tym samym czasie przyszło do Rady Administracyjnej oficjalne pismo z Paryża od Colletta. Donosił ono o „nieporozumieniach” azotowych między firmą Norsk - Hydro w Oslo, a firmą „Norsk - Hydro” w Olsztynie. „Jestem w stanie depresyjnie psychicznej” — pisał. „Zwłasnemu swojemu sprawie, zamknięta parętyk biuro”.

W protokole z zebrania Rady Administracyjnej czytamy: „Podrednio zaktualizując się w ten sposób z norweską firmą „Norsk - Hydro”, która przecięła w sposób gwałtowny wszelkie nie wiążące nas z naszymi doradcami, zmuszając nas przy uruchamianiu i dalszych pracach nad ulepszeniem

I wtedy IG zmieniła taktykę. Wkraczała jawnie w spór. Występuje w roli „przejrzystego” mediatora. Na osobiste zaproszenie prezesa IG Herr Schmitza, który w tym czasie był już osobistym doradcą Hitlera i honorowym członkiem Reichstagu, wyjeżdża z Moskic

do Berlina kapitalistycznej wyjadacze: prokurent Włodzimierz Schätzl i syndyk Adam Chelmoński. Zostali „serdecznie” przywitani. Przez długie godziny toczyli szczerą rozmowę obławiane reńskimi. Wracali zadowoleni „tycząc” dyrektora Auberta i „dobrych” rad Herr Schmitza. Wkrótce Moskice wypłacili 20 tys. RM odszkodowania za prawo używania nowych patentów i opłatę licencyjną za każdy wyprodukowany kilogram saletry. A Herr Schmitz otrzymał to o czym wcześniej wspomnieliśmy — podopiecznikowi na biebie polskich azotów. Polska przystąpiła bowiem do Między narodowego Porozumienia Azotowego, w którym prym wiodła właśnie IG z Herr Schmitzem na czele. W wyniku tego „Porozumienia” nastąpiło gwałtowne ograniczenie produkcji polskich azotów. Według ściśle poufnego dokumentu Rady Administracyjnej, datowanego z maja 1936 roku dowiadujemy się, że zużycie nawozów azotowych, skurczyło się z 50,323 ton czystego składnika w 1928 r. — do 14,488 ton w 1935 r. Zdolność produkcyjna zakładów np. w Moskalech była wykorzystana zaledwie w 29 procentach. Jednocześnie gwałtownie zmalał eksport. IG decydował odatąd o naszym przemysle azotowym, który nie służył chłopom polskim, — polskiemu rolnictwu, ale kombinacji międzynarodowego i rodzimego kapitalizmu.

Jakże dalece zbrodnice wobec własnego narodu były poczynania burżuazji polskiej. Aż strach bierze. Cyklon tego samego IG niszczył w latach krwawej hitlerowskiej okupacji miliony bezbronnych ludzi w Oświęcimiu i Majdanku. Którędy dnia przybył do MSZ w Warszawie list z poselstwa polskiego w Oslo, który odganił całą intruzę na trasie Berlin — Frankfurt — Oslo — Paryż — Moskice. Oto jego fragment: „Pan Dr Collet wcale nie był objęty aktem oskarżenia. A ja Hagaman nie tylko uzyskał wyrok uwolnienia, ale ponadto sądził przynajmniej wszystkie koszty sporu o Norsk - Hydro w powołanej wysokości ponad 10.000 kor. nerw.”

Właścicielem trzeciego z urządzonych w Lublinie dział jest przedsiębiorstwo gospodarskie Wilhelm Kaniński z Łagiewnik Małych, pow. Lublinski woj. Siedzieliński. Przedmiotem krywego zainteresowania osób, przebiegających w inowrocławskim parku zdrowym jest oryginalna rodzina — agawa. U samego bowiem właściciela tej wspaniałej, kilkumetrowej wysokości rośliny pojawiły się niedawno kępi obojętne kwiaty. Kwitnąca agawa jest nader rzadkim zjawiskiem, bowiem, jak podają botanicy, roślina ta w okresie swojej kwitnienia żyje tylko jeden raz. Zjawisko to się więc nie powtarza. Roślina po przekwitnięciu umiera.

TRZY CIEŁA URODZIŁY SIĘ NA CWRW W LUBLINIE W pawilonie hodowlanym Centralnej Wystawy Rolniczej w Lublinie przystąpiły „nowe skąpany”. Są nimi 3 młode cielęta, urodzone w pawilonie wystawowym. Jedno z nich zwiększyło po głośnie bycia spółdzielni Olszówka, pow. Wyśkiec w woj. bydgoskim. Matką 40-kilogramową buhaja jest krowa „Liza”, która w roku ubiegłym dała 4.620 litrów mleka o zawartości 3,6 proc. tłuszczu. Drugi buhaje jest własnością Ignacego Grzeskowiaka, znanego hodowcy z grom. Rantow. pow. Gołczyń, woj. pomorskie. Buhaje pochodzi od krowy „Halina”, której roczna wydajność mleka wyniosła w ub. roku 3.890 litrów. Właścicielem trzeciego z urządzonych w Lublinie dział jest przedsiębiorstwo gospodarskie Wilhelm Kaniński z Łagiewnik Małych, pow. Lublinski woj. Siedzieliński.

